

Eksport azerskiego gazu przez Morze Czarne bardziej prawdopodobny

14 września w Baku w czasie spotkania prezydentów Azerbejdżanu, Gruzji i Rumunii przedstawiciele narodowych koncernów energetycznych podpisali memorandum w sprawie powołania spółki *joint venture* w ramach projektu AGRI, zakładającego przesył azerskiego gazu w postaci skroplonej (LNG) do Europy przez Morze Czarne. Fakt ten, a także wydana przez prezydentów oraz obecnego w Baku premiera Węgier deklaracja politycznego poparcia dla AGRI świadczą o dużej dynamice projektu.

Upubliczniony zaledwie w lutym br. projekt AGRI (Azerbaijan–Georgia–Romania Interconnector) zakłada przesył azerskiego surowca w postaci LNG z gruzińskiego terminalu w Kulewi do rumuńskiego portu w Konstancy. Jak poinformował minister energetyki Azerbejdżanu, rozważane są warianty 2, 5 lub 8 mld m³ gazu rocznie (koszt realizacji odpowiednio 1,2–4,5 mld euro). Przeprowadzeniem szczegółowego studium wykonalności (a także poszukiwaniem inwestorów) ma się zająć spółka *joint venture*. Nowym szlakiem miałyby być przesyłany gaz z drugiej fazy eksploatacji azerskiego złoża Szach Deniz, który Bruksela stara się pozyskać dla projektu Południowego Korytarza (m.in. Nabucco).

Szczyt w Baku to kolejne w ostatnich tygodniach posunięcie Azerbejdżanu (obok umowy z Gazpromem) mogące stworzyć alternatywę wobec, jak się wydawało bezalternatywnego, szlaku eksportu gazu do Europy przez Turcję. Stanowi to poważny instrument nacisku w toczących się negocjacjach gazowych z Ankarą. Obecność w Baku premiera Węgier Viktora Orbana świadczy o atrakcyjności AGRI dla Węgier oraz pokazuje, że w oczach Budapesztu może być to alternatywa dla Nabucco. <MMat>